

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

29 XI 1992

Nr 43 (1575) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

TYDZIEŃ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO MIŁOSIERDZIA '92

Umiłowani w Chrystusie Panu
Siostry i Bracia,

Zgodnie z wieloletnią tradycją zwracam się do Was otwierając Tydzień Miłosierdzia. Rozpoczyna się on w Adwencie, choć trwa potem przez cały rok. Jest to nasza polska forma *Denier du Culte* przeprowadzanego we wszystkich diecezjach Francji.

Wkraczymy w trzeci rok Drugiej Wielkiej Nowenny, uświadamiamy sobie nieustanne obdarowanie Bożą łaską przez sakramenty. Bierzmowanie to sakrament, w którym otrzymaliśmy Ducha Świętego, aby być świadkami Chrystusa. Sobór Watykański II przypomniał, że *Duch Święty mieszka w Kościele, utrzymuje go w ciągłej młodości, uposaża w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne* (KK4). *Duch Święty tworzy i nakazuje miłość wzajemną między wiernymi* (por. KK7).

W tym roku pogłębiając naszą miłość do Eucharystii, która jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Jako chrześcijanie jesteśmy powołani do świadczenia miłości. Tydzień Miłosierdzia daje nam okazję zastanowienia się i jest naszym sprawdzianem, na ile jesteśmy uczniami Chrystusa.

Dziękuję wszystkim Kapłanom i Wiernym za wielkoduszne ofiary przekazane w ostatnim roku - te zbierane w parafiach, indywidualne, przesyłane także przez Czytelników "Głosu Katolickiego" (często bezimienne) będące wyrazem Waszej współodpowiedzialności za misję Kościoła.

Polska Misja Katolicka we Francji skupia 70 wspólnot duszpasterskich, ponad 110 kapłanów sprawujących Eucharystię w prawie 300 kościołach i kaplicach. Koordynacją tej obecności zajmuje się Rektorat PMK w Paryżu.

Codziennie spotykamy się z potrzebującymi, w miarę naszych skromnych środków pragniemy przychodzić im z pomocą. W okresie wakacyjnym działało przy Kościele Polskim w Paryżu biuro informacyjne, które oprócz udzielania informacji, pozwalało przechować bagaże czy też zapewnić skromny posiłek.

Nowym wezwaniem jest pomoc dla Polski oraz odradzającego się, po latach męczeństwa i milczenia, Kościoła na Wschodzie. Skromnymi gestami miłosierdzia i solidarnej pomocy obdarowane zostały wspólnoty w Kijowie, Kazachstanie oraz na Białorusi, skąd grupa młodzieży przybyła z pielgrzymką do Lourdes, zwiedzając także Paryż. Niezapomniany był widok radosnych twarzy młodych Białorusinów, którzy pełni wiary i nadziei patrzą w przyszłość wyzwolonego spod komunizmu kraju.

Utrzymanie Kościoła spoczywa całkowicie na darach wiernych, którzy pomagają wypełnić jego misję, zaradzić wydatkom związanym ze służbą Bożą i apostołstwem. Mówię o tym, abyście mieli tego świadomość. Każda osoba mająca regularne dochody - w ramach sprawiedliwości - jest niejako zobowiązana do złożenia daru, aby zapewnić życie wspólnocie Kościoła. Nie jest to ani jałmużna, ani podatek.

Zwracając się do wszystkich Rodaków w imieniu Polskiej Misji Katolickiej, dziękuję za zrozumienie, zaufanie i już dzisiaj za szczerobliwą pomoc. **Bóg zapłać!**

Wszystkim Czcigodnym Księżom i Wam, Siostry i Bracia, przesyłam moje serdeczne pozdrowienia.

Oddany w Panu
ks. prał. Stanisław JEŻ
Rektor PMK we Francji

* * *

Ofiary prosimy składać za pośrednictwem polskich kapłanów lub przesłać czekiem na konto CCP 1 268 75 N Paris pod adresem - Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris, zaznaczając, że jest to ofiara na "Tydzień Miłosierdzia". Odpowiednie poświadczenie (reçu fiscal), pozwalające wszystkim ofiarodawcom na niższą podatkową, zostanie przesłane pocztą po otrzymaniu wpłaty.

Z KRAJU

□ Ze względu na brak pieniędzy tegoroczni absolwenci wyższych uczelni nie będą powoływani na przeszkolenie wojskowe i od stycznia 1993 r. zostaną przeniesieni do rezerwy.

□ Ministerstwo łączności, które zabrało się ostatnio za zwalczanie nielegalnych stacji radiowych i telewizyjnych, wśród "piratów" znalazło konsulat rosyjski w Poznaniu. Konsulat retransmituje w Polsce bez zezwolenia pierwszy program TV moskiewskiej.

□ Po czterech latach negocjacji ambasada Niemiec otrzymała plac w Warszawie pod budowę nowego budynku.

□ Zostały ukończone prace nad podatkiem od wartości dodanej (TVA). Podatek ten ma wejść w życie w lipcu przyszłego roku.

□ W wypadku samochodowym w Kambodży zginęło dwóch polskich oficerów pełniących misję pokojową ONZ.

□ Coraz częściej powtarzają się przypadki brutalnych napadów na księży. Tylko w tym roku odnotowano 24 takie incydenty.

□ Grecja jest zainteresowana zakupem polskich śmigłowców "Sokol".

□ Ustawa reprivatyzacyjna powinna rozstrzygnąć o losie pieniędzy emitowanych w II Rzeczypospolitej. Żaden z powojennych rządów tych pieniędzy nie unieważnił.

□ Z rynku samochodowego. Przerwano negocjacje pomiędzy FSO a przedstawicielami General Motors (Opel). Tymczasem Volksvagen analizuje kontrakt z Fabryką Samochodów Rolniczych w Poznaniu a Volvo negocjuje z Jelczem. Jedyną firmą, która działa już na rynku jest jak dotąd włoski Fiat.

□ Polscy biznesmeni poczuli się zagrożeni atmosferą "łapania złodziei" i ujawnianiem licznych afer. Chcąc przejść do kontrofensywy, zamierzają w przyszłej kampanii wyborczej zaasygnować wiele miliardów złotych na wprowadzenie do parlamentu znacznej liczby swoich przedstawicieli, którzy stworzyliby lobby prorynkowe.

CZUWAJCIE I BĄDŹCIE GOTOWI

Rozpoczynamy Adwent, który Kościół obchodzi jako czas oczekiwania, radości i nadziei. Wiele wieków oczekiwał naród żydowski na zapowiedzianego w raju Mesjasza i On przyszedł, spełniły się ich tęsknoty, przyjęli Go z radością, choć nie wszyscy. Dziś nie czekamy już na narodzenie Chrystusa, bo On się narodził dwa tysiące lat temu, ale czekamy na Boże Królestwo w nas, na łaskę Bożą, która dodaje nam duchowych sił, abyśmy to trudne życie przeżyli po Bożemu.

Czy czekałeś kiedyś na bliską ci osobę? Jeżeli tak, to wiesz, że jest to stan ukrytego napięcia. Towarzyszy mu niepokój, uderza szybciej serce. Jeżeli kochałeś, to w tym oczekiwaniu była radosna nadzieja, a jeżeli bardzo kochałeś, to był to lęk czy w chwili spotkania wypadniesz najlepiej.

Oto jesteśmy w okresie oczekiwania. Przyjdzie Zbawiciel jak przyszedł już raz i przychodzi codziennie. Jeżeli nie masz wiary, nie dostrzeżesz Jego znaków - może cię Jego nadejście zaskoczyć. Życie każdego dnia dostarcza dowodów jak gasną najpiękniejsze gwiazdy ludzkich nadziei, jak wala się w gruzy wszystkie przeżywane radości. Zapłakane oczy bezdomnego, porzuconego dziecka, złamane serce obojętnością własnych dzieci, niewiernością współmałżonka, zdradą i kłóstwem przyjaciela... Może i twoje małe, doczesne szczęście rozprysło się w kawałki - jak okrucy rozbitego lustra. Może zaniedbałeś czynić dobro, a teraz to serce wypęlnia noc grzechu, zła, złych przyzwyczaję?

Uwierz, że Bóg przyjdzie. Zjawi się w momencie, gdy będziesz uważać, że wszystko stracone. Przyjdzie Emanuel - Bóg z nami. Jego bogactwo i twój niedostatek stworzą pomost, na którym nastąpi spotkanie. Choć drżysz, choć się lękasz, pamiętaj że Adwent jest okazją, abyś uchwycił rękę wyciągniętą do ciebie. Ratuje ona każdego człowieka, nie dlatego, że zapobiega materialnym brakom, interweniuje w sprawy mieszkaniowe, zawodowe czy ekonomiczne, ale ratuje od wewnątrz, zmienia duchowo, jest siłą, która działa od środka i pozwala nam odkryć w sobie najbogatszą treść własnego ja oraz podobieństwo do Boga.

W nadchodzącym Adwencie, gdy czujesz się opuszczony i zagubiony, rozbity na cząstki jak gliniany dzban, Zbawiciel cię odnajdzie i rozpali na nowo dogasający płomyk miłości. Ale nie bez twojej współpracy. Pan Jezus mówi dzisiaj: *Czuwajcie! Czuwajcie, bo nie wiecie kiedy Pan wasz przyjdzie* (Mt 24, 42). Bóg jest stale w drodze do nas, od chwili kiedy przyjęliśmy wiarę aż do naszego ostatecznego spotkania z Nim.

Gdyby Chrystus przyszedł do twojego domu dziś, czy wyszedłbyś do Niego, do drzwi, witając Go z otwartymi rękoma? A może chciałbyś coś zmienić przed spotkaniem z Nim? Może chciałbyś się najpierw pojednać z twoim nieprzyjacielem, zerwać z nałogiem, wyrzucić z duszy nagromadzone tam od dłuższego czasu brud grzechu? Co zrobiłbyś, gdyby Chrystus przyszedł do ciebie w tym momencie?

Co to znaczy: *czuwać*? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia, że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło. Dostrzegam drugiego człowieka. *Czuwam* - oznacza miłość bliźniego, międzyludzką solidarność. Nie wiemy, w którym dniu Pan nasz przyjdzie. Wkroczy zanim zdążysz przejść z pokoju do pokoju, wkroczy w trakcie wypowiedzanego zdania, którego nie zdążysz dokończyć. To będzie nagle, niespodziewane, jak błysk. Nie zdążysz przymknąć powiek, nie zdążysz szepnąć: *zauję*. Czy jesteś gotów?

Jest czas, kiedy Bóg przychodzi do człowieka, by zebrać owoc swego zasiewu i wtedy nasz Adwent zamienia się w Adwent Boga, w Jego czekanie na nas, na naszą przemianę, aby przychodząc znalazł w nas miejsce godne dla siebie. Rozpocznijmy Adwent od spowiedzi św., żeby nie utonął w wirze codziennych spraw. Czas zbliżania się Nocy Betlejemskiej niech będzie drogą radosnego wysiłku ku przybywającemu do na Bogu.

ks. Józef ŻMUDA



LTURGIA SŁOWA

1 NIEDZIELA ADWENTU, ROK A

EWANGELIA

Mt 24, 37-44

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza



Jezus powiedział do swoich uczniów:

Jak było za dni Noego, tak będzie za przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostregli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie za przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 2, 1-5 DRUGIE CZYTANIE

Rz 13, 11-14

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: "Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jerozalem". On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujemy w światłości Pana!

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzucmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom.

Jezus przez pierwsze przyjście w ludzkiej naturze spełnił odwieczne postanowienie Boga-Ojca i otworzył nam drogę wiecznego zbawienia. On ponownie przyjdzie... aby udzielić nam obiecanych darów... (Prefacja adwentowa)

Powyższy tekst prefacji adwentowej zakreśla ramy naszych rozważań. Musimy pamiętać o dokonanych już historycznym przyjściu Jezusa na ziemię, o oczekiwaniu przez wiele pokoleń na to Przyjście. Nie wolno nam jednak zatracić głównego wątku Adwentu - Oczekiwania i Przygotowania na drugie Przyjście Pana. Pozornie ten 4-tygodniowy okres Adwentu to przygotowanie na dzień 25 grudnia: Boże Narodzenie, Noel. Robimy porządki w domu i we własnym sumieniu przez spowiedź św. W jakim celu to czynimy? By czysto na duszy i schludnie w domu przyjąć Bożą Dziecinę. Ale jak się to powtarza każdego roku - to zaczynamy sobie uświadamiać, że są to tylko poszczególne etapy mojego przygotowania na spotkanie z Bogiem w wieczności. I o tym, co nas czeka w przyszłości będą mówiły teksty liturgiczne. Z nami bowiem jest tak, że ciągle żyjemy w niepewności czasu: *Kiedy odejdę z tego świata?* Nie ma natomiast dla chrześcijanina niepewności celu i końca życia: *Po śmierci będę żył wiecznie.*

Pierwsze czytanie z Księgi proroka Izajasza (zob. tekst powyżej) wydaje się dość odległy kulturowo od dzisiejszego sposobu wystawiania się czy wyobrażenia. Przy bliższym poznaniu tekstu okaże się on dość klarowny. Autor wychodzi z faktu, że Izraelici sąsiadując z innymi narodami - w tym przypadku z Kananejczykami - widzą, że oddają cześć swoim bogom na pagórkach czy wzgórzach. Natchniony Autor kreśli wizję, że na końcu czasów nie będzie wzgórz ofiarnych - jedna tylko góra wystrzeli ponad pagórki. Będzie to Góra Świątyni Pana w Jerozolimie, gdzie oddawać się będzie cześć Jedyemu Bogu. Wizja Góry nie jest odległa w wyobrażeniach

religijnych Polaków - często odwołujemy się do Jasnej Góry, tak jakby ta Góra przemawiała, jakby była wyrocznią we wszystkich trudnych sprawach - a nie Maryja, nasza Orędowniczka u Boga. Jasna Góra w okresie walczącego ateizmu w Polsce stała się równoznaczna z Prawdą i Nadzieją. Ks. kard. Wyszyński, pozbawiony możliwości korzystania z radia, TV i prasy, zawierzył Jasnej Górze. Nauczanie Prymasa zawarte było w słowie: *Jasna Góra naucza, przestrzega, broni.*

W drugim czytaniu św. Paweł stwierdza: *noc się posunęła a przybliżył się dzień.* Noc może oznaczać naszą jeszcze nieświadomość, brak wiary. Dzień zaś to pewność, którą mamy odnośnie Jezusa, który mówił: *Nie zostawię was sierotami, Ducha Poczieszyciela pošlę wam oraz przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie.* Wszystko dotychczas przepowiedane spełniło się, spełni się też i to, że *przyjdzie do nas powtórnie i zabierze nas do siebie.*

Kiedy nastąpi powtórne Przyjście Pana? Rozmaite sekty, bazując na ludzkim strachu, przesuwają czas końca świata... mówi się obecnie o roku 2000. A przecież już Apostołowie pytali Mistrza: *Kiedy to się stanie?* I otrzymali odpowiedź, że nikt o tym nie wie, nawet aniołowie Boży. Tylko On sam zna czas. Podobne słowa mamy w dzisiejszej Ewangelii: *Nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie - więc czuwajcie.* Jezus stoi na stanowisku, że nie strach ma być motywem naszego działania, ale nasza odpowiedzialność. Jeżeli jestem przekonany o życiu wiecznym, to będę się starał na to życie zasłużyć.

ks. Ignacy Litewka CM

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Sytuacja na terytorium byłej Jugosławii oraz poparcie dla komunikatu, przyjętego podczas genewskiego spotkania kard. Franjo Kuharicia z serbskim patriarchą Pawłem, to główne tematy obrad zgromadzenia Rady Konferencji Episkopatów Europejskich, które odbywało się - na początku października - w Mont Ste-Odile. Uczestniczyły w nim delegacje Konferencji Episkopatów ze wszystkich państw Europy, był także obecny przedstawiciel Kościoła obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

■ Rzymskokatolicki biskupi Chorwacji i Bośni-Hercegowiny w wydanych niedawno oświadczeniach podziękowali wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomagają uchodźcom z terenów byłej Jugosławii. Jednocześnie biskupi wyrazili ubolewanie z powodu braku konkretnej, radykalnej reakcji świata na wojnę, toczącą się na Bałkanach.

■ Trwają przygotowania do Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, poświęconego Afryce. Tematem obrad będzie *Kościół w Afryce i jego misja ewangelizacyjna u progu roku 2000 - Będziecie mi świadkami*. W ramach przygotowań ukaze się wkrótce zbiór 150 dokumentów, przygotowanych przez biskupów afrykańskich.

■ W ubiegłym miesiącu odbyło się w Rzymie pierwsze spotkanie biskupów afrykańskich, odpowiedzialnych w poszczególnych Konferencjach Episkopatów tego kontynentu za duszpasterstwo rodzin. Biskupi wysłuchali m.in. wykładu dr Wandy Półtawskiej.

■ Moskiewskie wydawnictwo *Nowosti* przy współudziale włoskiego wydawnictwa *Edizioni Paoline* przygotowało czterystustronicową książkę w języku rosyjskim pt.: *Jan Paweł II*, która zawiera zbiór pism i przemówień obecnego Papieża. Zamieszczono w niej pełny tekst encykliki *Centesimus annus*, fragmenty encykliki *Redemptor hominis*, *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis* - a więc encykliki poświęcone społecznej nauce Kościoła. W książce tej znajdują się też przemówienia papieskie dotyczą-

CZWARTA KONFERENCJA C.E.L.A.M. 500-LECIE EWANGELIZACJI AMERYKI POŁUDNIOWEJ (2)

W pierwszej części przedstawiliśmy część przemówienia papieskiego Jana Pawła II, wygłoszonego na otwarciu IV konferencji CELAM, w Santo Domingo, 12 października 1992 r. Tamta część dotyczyła wprowadzenia i dwu pierwszych rozdziałów: Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki, oraz nowa ewangelizacja. Dzisiaj poznamy trzeci rozdział tego ogromnie ważnego przemówienia, zatytułowany: promocja ludzka. Jan Paweł II rozwija tu swą rewolucyjną myśl, że nie uwarunkowania socjologiczne, ale Ewangelia Chrystusa ma być miarą człowieka i Jego życia społecznego.

PROMOCJA LUDZKA

Zdając sobie sprawę z tego, że Kościół jest świadom faktu, że człowiek - nie abstrakcyjny, lecz konkretny i historyczny - jest *pierwszą i podstawową drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa* (*Redemptor hominis*, 14), stąd promocja ludzka winna być logiczną konsekwencją ewangelizacji, która dąży do całościowego wyzwolenia człowieka. Mając na uwadze tego konkretnego człowieka, Wy, Pasterze Kościoła, dostrzegacie trudną i delikatną rzeczywistość społeczną, w której żyje dzisiejsza Ameryka Południowa. Oto dlaczego, solidarni z wołaniem biednych, czujecie się wezwani do spełniania roli Dobrego Samarytanina, gdyż miłość ku Bogu objawia się w miłości ku osobie ludzkiej...

Zaangażowanie w dziedzinę społeczną wchodzi w zakres ewangelizacyjnej misji Kościoła (*Sollicitudo rei socialis*, 41) i stanowi równocześnie *istotną część orędzia chrześcijańskiego, ponieważ ukazuje jego bezpośrednie konsekwencje dla życia społeczeństwa i czyni codzienną pracę i walkę o sprawiedliwość elementem świadectw o Chrystusie Zbawicielu* (*Centesimus annus*, 5)...

Autentyczna promocja ludzka winna zawsze respektować prawdę o Bogu i prawdę o człowieku, prawa Boga i prawa człowieka. Wy, Pasterze umiłowani, znacie z bliska tę smutną sytuację wielu braci, którym brak rzeczy niezbędnych do życia autentycznie ludzkiego. Mimo stałego postępu w pewnych dziedzinach, zjawisko ubóstwa nie przestaje wzrastać...

Odczuwając głęboko powagę sytuacji nie przestaję skierowywać naglących apelów o aktywną, sprawiedliwą i

doraźną solidarność międzynarodową. Jest to obowiązek sprawiedliwości, dotyczący całej ludzkości, a zwłaszcza krajów bogatych, które nie mogą uchylać się od ich własnej odpowiedzialności wobec krajów będących na drodze rozwoju. Solidarność ta jest wymogiem powszechnego dobra wspólnego, który winien być respektowany przez wszystkich członków rodziny ludzkiej. Świat nie może czuć się spokojnym w chaotycznej sytuacji, jaka jawi się naszym oczom, gdy coraz większa ilość osób staje się ofiarami ubóstwa, głodu, chorób. Wszystko to jest wymownym świadectwem rzeczywistego nieładu i zinstytucjonalizowanej niesprawiedliwości, z którymi wiąże się często zwlekanie z podjęciem koniecznych decyzji, bierność i lekkomyślność, nieprzebranie zasad etycznych w administracji, jak tego przykładem są wszelkie formy korupcji. Stąd jawi się potrzeba *przemiany mentalności, postępowania i struktur* (*Centesimus annus*, 60)...

Rozwiązań trzeba szukać w skali świata, ustanawiając autentyczną ekonomię komunii i podziału dóbr, tak na poziomie międzynarodowym jak i krajowym. W tym ostatnim przypadku istnieje decydujący czynnik, który mógłby bardzo przyczynić się do zwyciężenia problemów nękających ten kontynent, a jest nim integracja południowo-amerykańska. Fakt zaczętego już procesu integracji pewnych ludów, potwierdza sama geografia, jak i wiara chrześcijańska, język i kultura...

Kontynuując pozycję przyjętą na konferencjach w Medellin i Puebla, Kościół potwierdza swą opcję preferencyjną na rzecz ubogich. Opcja ta nie jest ani wyłączną ani wyłączającą, gdyż orędzie zbawienia przeznaczone jest dla wszystkich. Opcja ta opiera się zasadniczo

ŻYCIE KOŚCIOŁA

-ce rodziny, młodzieży i pokoju, przemówienia skierowane do Rosji, zwłaszcza na tysiąclecie Chrztu w Kijowie, oraz przemówienie, jakie Ojciec Święty wygłosił podczas wizyty Michaiła Gorbaczowa w Watykanie w dniu 1 grudnia 1989 r. W książce zamieszczono kolorowe zdjęcia z wielu pielgrzymek papieskich.

■ W Moskwie ukazał się katolicki modlitewnik w przekładzie rosyjskim, zawierający najważniejsze teksty liturgiczne oraz katechizm pt. *Ja wierzę*.

■ 20 września, podczas Mszy św. odprawionej w łowickiej katedrze, odczytany został dokument, w którym bp ordynariusz Alojzy Orszulik erygował wyższe Seminarium Duchowne. Dokumentem tym bp Alojzy Orszulik, w trosce o *wszeczhonne duchowe, intelektualne i pastoralne przygotowanie kapłanów w ich trudnej misji* powołał do istnienia Wyższe Seminarium z siedzibą w Łowiczu i wyraził ufność, że Seminarium przyniesie oczekiwane owoce nie tylko w Kościele Łowickim ale pozwoli także miastu na odegranie podobnej roli, jaką pełniło w przeszłości - zarówno w życiu religijnym, jak i w tworzeniu dóbr kultury narodowej. W niedzielnej uroczystości w katedrze wzięli również udział przedstawiciele władz Łowicza. Dzięki ich decyzji przekazano Kościołowi budynki w koszarach po Armii Radzieckiej. Powstaną tam obok seminarium także 2 instytuty: teologiczny jako oficjalna filia ATK i katechetyczny, który już 3 października rozpoczął swą działalność.

■ Dnia 18 października br., na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, miało miejsce otwarcie nowego, 75. roku akademickiego. Dokonał go ks. prof. Stanisław Wielgus, rektor KUL. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył abp Bolesław Pylak, ordynariusz lubelski i Wielki Kanclerz KUL. W otwarciu uczestniczył Prymas J. kard. Glemp, premier H. Suchocka, przedstawiciele władz państwowych i administracyjnych, dyplomaci, przedstawiciele uczelni zagranicznych.

na Słowie Bożym, a nie na kryteriach pochodzących od nauk o człowieku, czy od ideologii redukujących często ubogich do kategorii społeczno-politycznych czy ekonomicznych. Jak twierdzi dokument z Puebla *gdy zbliżamy się do biednego, by upodobnić się do niego i by mu służyć, czynimy to, czego uczył nas Chrystus, stając się naszym Bratem, ubogim jak my. Dlatego służba wobec biednych jest uprzywilejowaną miarą, chociaż nie wyłączną, naszego naśladowania Chrystusa.*

Pasterska troska o ludzi najbardziej pozbawionych dóbr, koniecznych do życia, nakazuje przeegzaminowanie możliwości zorganizowania, w bliskiej przyszłości, spotkania przedstawicieli episkopatów całego kontynentu amerykańskiego - które miałyby także charakter synodalny - by zachęcić do współpracy między różnymi Kościołami partykularnymi w różnych dziedzinach działania pastoralnego i by skonfrontować, w ramach nowej ewangelizacji i jako wyraz wzajemnej komunii, problemy związane ze sprawiedliwością i solidarnością między wszystkimi narodami Ameryki. Kościół, na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa i w czasach, w których upadło wiele przeszkód i ograniczeń ideologicznych, odczuwa jako swe konieczne zadanie, jeszcze większe złączenie w sposób duchowy, wszystkich narodów tworzących ten wielki kontynent i jednocześnie, wychodząc ze swego własnego religijnego posłania, pragnie podjąć pracę nad wzmocnieniem ducha solidarności między nimi...

Nie ma autentycznej promocji ludzkiej, prawdziwego wyzwolenia, ani opcji preferencyjnej wobec ubogich, jeżeli nie powróci się do fundamentów godności osoby i środowiska, na których godność ta może się rozwijać według zamierzenia Stwórcy. Dlatego spośród tematów i opcji, które przyciągają uwagę Kościoła, nie można nie przypomnieć tematów rodziny i życia: dwóch rzeczywistości tak bezpośrednio powiązanych ze sobą, ponieważ *rodzina jest sanktuarium życia* (Centesimus annus, 39). Rzeczywiście, przyszłość ludzkości przechodzi przez rodzinę! Stąd niezbędnym i nagłym zadaniem każdego człowieka dobrej woli jest uczynienie wszystkiego dla zachowania i rozwijania wartości i wymagań dotyczących rodziny. Trzeba z *radością i przekonaniem głosić "dobrą nowinę" tyjącą rodziny...*

W bezpośrednim związku z sygnalizowanymi problemami, istnieje poważne zjawisko dzieci żyjących ustawicznie na

ulicach wielkich miast amerykańskich, dzieci narażonych na głód i choroby, na wielorakie niebezpieczeństwa, a zwłaszcza na narkotyki i prostytucję.

...Życie od swego poczęcia w macierzyńskim łonie, aż do jego naturalnego zakończenia, winno być bronione z mocą i odwagą. Czymś koniecznym jest stworzenie w Ameryce kultury życia, która sprzeciwiałaby się anty-kulturze śmierci, która przez zabijanie nienarodzonych dzieci, eutanazję, wojnę, samowolne uwięzienie, terroryzm i inne formy gwałtu i przemocy, usiłuje zwyciężyć w pewnych narodach....

Kto nas wyzwoli z tych oznak śmierci? Doświadczenie współczesnego świata udowadnia, i to w sposób coraz bardziej oczywisty, absolutną niemoc ideologii do zwyciężenia zła, tak bardzo zniewalającego człowieka. Jedynym, który może wyzwolić człowieka, jest sam Jezus Chrystus. Gdy wzruszeni, przeżywamy 500-lecie Ewangelizacji, skierujmy nasz wzrok ku temu momentowi łaski, w którym Chrystus został nam dany na zawsze. Odtąd bolesna sytuacja tylu Sióstr i Braci z Ameryki Południowej nie prowadzi nas ku zniechęceniu. Przeciwnie, czyni bardziej nagłym zadanie stojące przed Kościołem: ożywić w sercu każdego ochrzczonego otrzymaną łaskę (por. 2 Tym 1,6).

Tak jak lud Nowego Przymierza został zrodzony przez przyjęcie Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy, tak to samo przyjęcie sprawi zrodzenie ludzi wyzwolonych i wolnych, świadomych swej własnej godności. Nie możemy zapominać, że integralna promocja człowieka ma podstawowe znaczenie dla rozwoju ludów Ameryki Południowej. *Ponieważ na rozwój danego narodu nie wpływa w pierwszym rzędzie ani pieniądz, ani pomoc materialna, ani też struktury techniczne, ale formowanie sumień, dojrzewanie mentalności i obyczajów. Protagonistą rozwoju jest człowiek, a nie pieniądz czy technika* (Redemptoris missio, 58). Największym bogactwem Ameryki Południowej są jej ludzie. Kościół, wychowując przez Ewangelię ludzkie sumienia, przyczynia się do wzbudzenia uśpionych energii, by stały się gotowe do współpracy w budowaniu nowej cywilizacji.

c.d.n.

Jan Paweł II, *Papież*

Przesłanie Papieskie

POLACY O OJCU ŚW.

22 października br. z racji 14. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II w kościele św. Krzyża w Warszawie, abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, odprawił Mszę św. dziękczynną. W wygłoszonej homilii powiedział m.in.:

(...) *Papież jako uczestnik soborowych obrad, jako Ojciec Soboru, stara się ze szczególną gorliwością nauczanie zawarte w soborowych dokumentach tłumaczyć na język zrozumiały dla współczesnego świata i inspirować nim przede wszystkim członków wspólnoty Kościoła do przeprowadzenia głębokiego rachunku sumienia z własnego chrześcijaństwa i do podjęcia dzieła przemiany samych siebie i poranionych struktur życia społecznego, politycznego i ekonomicznego - poranionych pychą ludzkiego racjonalizmu i egoizmu. Wielu z nas przypomina sobie zapewne dramatyczne, modlitewne wołanie Papieża Jana Pawła II sprzed 14 lat: "Otwórzcie drzwi Chrystusowi. Otwórzcie granice państw. Nie lękajcie się Chrystusa. Tylko On wie najlepiej co jest w człowieku..." - wołanie na pl. św. Piotra, które do dziś rozbrzmiewa urzekającym echem w umysłach milionów wierzących, noszących w swych sercach ciche pragnienie głębokiej przyjaźni z Bogiem. Słowa te niepokoją także ludzi obojętnych, którzy dostrzegają, jak moc wiary w Odkupiciela człowieka, wiary tego, który je wypowiedział, realizuje się na naszych oczach poprzez dokonujące się przemiany. Upadek starych podziałów ideologicznych, odkrywana nieludzka tragedia uwikłań i zbrodni związanych z budową świata bez Chrystusa, jest dowodem na to, jak konieczne jest dziś pokorne i pełne zaufania otwarcie się na mądrość ewangelicznego Słowa. Papież stara się przypominać to wszystko współczesnemu światu i przestrzega zwłaszcza narody do niedawna zranione totalitarnym systemem, aby wchodząc na drogę wolności nie stały się ofiarą niewoli innego rodzaju związanej z czarem konsumizmu posiadania; niewoli, która na początku urzeka powierzchownym blaskiem i pięknem, a następnie zagłusza sumienie, gasi ducha poprzez spłaszczanie horyzontów ludzkich dążeń i pragnień do przekraczania samego siebie. (...) Miejmy świadomość daru jakim jest Ojciec św. Jan Paweł II dla współczesnego świata, Kościoła, Polski. (...)*

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszałskiego

➔ Prezydent L. Wałęsa przesłał do Sejmu prezydencki projekt ustawy: *Karta Praw i Wolności Obywatela*. Wedle intencji prezydenta, miałyby ona w przyszłości stać się częścią integralną nowej polskiej konstytucji. Istotny wydaje się zapis w Karcie, że obywatel czynić może wszystko za wyjątkiem tego, czego zabrania ustawa. Obywatele mają zyskać prawo zaskarżenia ustaw naruszających gwarantowane w Karcie prawa i wolności. W Karcie, niestety, są i zapisy śmieszne i obrażające sztukę legislacyjną: np. zapis stanowiący, że *trzeba będzie brać pod uwagę zdanie dzieci zdolnych do formułowania własnych poglądów w sprawach ich dotyczących*. Jest to oczywiście uszczuplenie praw rodzicielskich.

➔ Przykład prywaty. W zamian za poparcie rządu Kongres Liberalno-Demokratyczny domaga się obniżenia podatków... dla przedsiębiorców. Niby słusznie, ale czy gdyby rząd nie

potrzebował poparcia, zdanie liberałów byłoby inne?...

➔ Prochy gen. Kazimierza Sosnowskiego zostały złożone w podziemiach warszawskiej katedry św. Jana.

➔ Związki zawodowe nadal targują się z rządem o swe większe wpływy w przemyśle. Nomenklatura partyjna już uwłaszczyła się z narodowego majątku, teraz chcą uwłaszczyć się i działacze central związkowych.

➔ W pracach nad ustawą o radiofonii i telewizji nie brał udziału ani jeden prywatny. Projekt ustawy jest emenacją uwłaszczeniowych pragnień radiowo-telewizyjnej nomenklatury.

➔ Ugrupowania lewicowe nasilają ataki: kwestionują już nie tylko religię w szkołach i ustawę antyaborcyjną. Ostatnio atakują przewidywaną instytucję separacji małżeńskiej, która stanowiłaby zaporę przeciw pochopnym rozwodom.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Jestem właścicielem firmy. Od pewnego czasu zamierzam zwolnić pracownika, którego praca nie daje mi pełnego zadowolenia. Problem jednak w tym, że ma on ponad 50 lat i podobno istnieje konieczność wypłacenia kontrybucji na rzecz ASSEDIC-u w wypadku zwolnienia po pięćdziesiątce. Czy kontrybucja ta jest obowiązkowa i jaka jest jej wysokość?

W zasadzie każdy pracodawca zwalnający pracownika w wieku powyżej 50 lat jest zobowiązany uiścić na rzecz kasy zasiłkowej dla bezrobotnych specjalną kontrybucję. Jej wysokość zależy od wieku pracownika w momencie zerwania umowy o pracę i stanowi wielokrotność miesięcznego zarobku brutto: (1) wiek do 52 lat - 1 miesiąc; (2) wiek do 54 lat - 2 miesiące; (3) wiek do 55 lat - 4

miesiące; (4) wiek do 56 lat - 5 miesięcy; (5) wiek do 56 lat i więcej - 6 miesięcy. Jednak wysokość tej składki jest pomniejszona o połowę jeżeli przedsiębiorstwo zatrudnia mniej niż 20 pracowników. Ponadto pracodawca jest od niej zwolniony jeżeli zerwanie umowy nastąpiło w wyniku popełnienia przez pracownika poważnego przewinienia (zwolnienie dyscyplinarne). Podobnie w wypadku zwolnienia określonego mianem *pour fin de chantier* oraz gdy dany pracownik w momencie zatrudnienia, które nastąpiło po 9 czerwca br., miał już ukończone 50 lat i znajdował się na bezrobociu od przynajmniej 3 miesięcy. Powyższa kontrybucja nie dotyczy pracodawców osób prywatnych, zatrudniających pomoc domową, opiekunkę do dzieci, damę do towarzystwa itp.

SMĘTNA ROCZNICA: 1592 r.

W roku 1592 umiera król Jan III, co doprowadza Polskę ostatecznie do prawdziwej katastrofy. Takie stwierdzenie oszołomi może czytelników, gdyż każdy wie, że król Jan III Sobieski zmarł przy końcu XVII wieku. To prawda, ale nie chodzi tu o naszego Jana III lecz o króla Szwecji, Jana III Wazę, męża Katarzyny Jagiellonki, szwagra Zygmunta II Augusta, a zięcia Zygmunta I i królowej Bony. Dlaczego śmierć tego monarchy może być uważana za źródło wydarzeń katastrofalnych, które ogromnie zaciężyły na dziejach Polski? Odpowiedź na to pytanie będzie treścią niniejszego artykułu.

Gustaw I Waza miał trzech synów, którzy po kolei będą królami Szwecji: Eryka XIV, Jana III i Karola IX. Małżeństwo Jana i Katarzyny wskazuje, że stosunki polsko-szwedzkie mogły ułożyć się jak najlepiej, co byłoby ważne w okresie, gdy Moskwa dobijała się do Bałtyku grożąc i Polsce, i Szwecji. Ale cóż? Poszło o to, że jedyny syn Katarzyny i Jana III Wazy, królewicz Zygmunt, został wybrany królem Polski przez szlachtę, która widziała w nim przede wszystkim potomka Jagiellonów (którzy wymarli w linii męskiej w 1572 r.) podczas gdy młody Zygmunt był w pełni Szwedem, znacznie bardziej przywiązany

do dziedzicznej monarchii swej pierwszej ojczyzny niż do godności króla elekcyjnego. Bardziej mu zależało na koronie szwedzkiej (*Svecorum, Gothorum, Vandalorumque hereditarius rex*) niż na jakimkolwiek innym tytule. Do tego należy jeszcze dodać, że agresywny katolicyzm młodego króla Polski bardzo był różny od tradycyjnej tolerancji XVI-wiecznej Polski i zupełnie nie odpowiadał sytuacji w Szwecji, w której luteranizm robił ogromne postępy. Jak widać, Zygmunt III nie odpowiadał właściwie żadnej z dwu swych ojczyzn. Dlatego właśnie data śmierci jego ojca tak ponuro zapisała się w dziejach Polski.

Gdy tylko doszła doń wieść o śmierci ojca, Zygmunt postanowił zawładnąć tronem szwedzkim (zgodnie ze swymi prawami). Ale Szwedzi niechętnie patrzyli na zbyt fanatycznego katolika, który na dodatek będąc monarchą dwóch państw, nie przebywałby stale w Sztokholmie. Poza tym wuj Zygmunta, Karol, luteranin - tak jak większość mieszkańców królestwa - okazał się bystrym i zręcznym politykiem: szybko zawładnął tronem szwedzkim. Zrobił to wprawdzie nielegalnie, ale - jak wyczuł - zgodnie z życzeniem znakomitej większości Szwedów. O tym, żeby Zygmunt zrezygnował z dziedzicznej

korony mowy, oczywiście, nie było. I tak zaczął się długotrwały konflikt polsko-szwedzki, który właściwie w ogóle nie dotyczył Polski, gdyż dotyczył prywatnych spraw Zygmunta III. Chodziło o konflikt w łonie dynastii Wazów a niestety Polska ogromnie na tym ucierpiała. Wystarczy, będąc w Sztokholmie, zainteresować się jedną kwestią: dlaczego w zbiorach szwedzkich, w muzeach, bibliotekach, archiwach a nawet prywatnych kolekcjach znajduje się tak wielka ilość skarbów i dokumentów zrabowanych w Polsce? Przyczyna jest prosta: długotrwały konflikt był najczęściej niekorzystny dla Polski, zwłaszcza w tragicznym okresie *Potopu*. Zwiedzając Szwecję, można się wiele nauczyć o Polsce i o tym jak ucierpiała wskutek tragicznej daty 1592 roku.

Wojna polsko-szwedzka (a właściwie wojna między dwiema liniami dynastii Wazów) zakończyła się dla Polski jak najgorzej: znaczne straty terytorialne, olbrzymi upadek gospodarczy i kulturalny, zła sytuacja demograficzna. W pokoju, zawartym w Oliwie w 1660 r., król Jan II Kazimierz, młodszy syn Zygmunta III musiał stwierdzić, że polska linia Wazów rezygnuje z korony szwedzkiej. Czyż dziesiątki lat wojen, które okazały się zupełnie bezcelowe, nie są w historii Polski prawdziwym nieszcześciem?

Jan MYCIŃSKI

o czym piszą w Polsce

W Dziewkowicach na Śląsku opolskim pojawili się niemieccy neofaszyści. Wszystko zaczęło się od zakupu domu na podstawione nazwisko. Swoje oburzenie wyraża także sołtys wsi Helmut Wieschollek, przyznający się do niemieckiego pochodzenia.

Artykuł o neofaszyście ukazał się w krajowym tygodniku "Spotkania". Neofaszyści reprezentują mało znaną partię o nazwie "Nationale Offensive". Ich plany to budowa Wielkich Niemiec od Mozy do Niemna. Ma w nich mieć pewien udział i *wschodniogermański szczerp Polaków*. To istotna modyfikacja znanego już historycznie programu. Mówi się także o współpracy między przedstawicielami białej rasy. Przybyli z Niemiec mieszkańcy domu w Dziewkowicach chętnie nawiązaliby współpracę z polskimi neofaszyistami. Ci ostatni jednak są wyraźnie nastawieni antyniemiecko.

"Nationale Offensive" ma w planach tworzenie ogólnoeuropejskiego ruchu we współpracy z innymi nacjonalistami z Francji, Czech a także Polski. Traktaty polsko-niemieckie nazywają *zdradą i kompromitacją narodu niemieckiego*. Jeżdżą

do Kazachstanu i na Powołże. Przyjechali więc także do Polski.

Jak na razie przybysze mają kłopoty nawet z przyznającymi się do niemieckości mieszkańcami samej wsi. Wspomniany sołtys pragnie realizować swoje obietnice wyborcze wyrażone oryginalnym hasłem - *żadna cholera nas z Polakami nie pokłóci*. Wraz z pojawieniem się gości coraz bardziej perspektywa bezkonfliktowości się oddala. Z 1200 mieszkańców 800 jest członkami Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej. We wsi stoją nawet dwujęzyczne tablice "Dziewkowice - Frauenfeld". Ta ostatnia została nadana w czasach hitlerowskich. Poprzednio Dziewkowice nazywały się Schewkowitz i brzmiały zanadto po słowiańsku. Przed sołtysem Wiescholkiem (poprzednio szef ORMO i sekretarz PZPR) stanęły nowe wyzwania. Jeszcze niedawno pisano o nim w opolskiej prasie, że prowadzi Dziewkowice do Europy. Tymczasem Europa przyszła do wsi, tyle, że może nie ta całkiem oczekiwana...

Bohdan USOWICZ

MASONERIA (3)

Masoneria w Polsce

Masoneria w Polsce ma stary rodowód. Pierwsza loża pw. Trzech Białych Orłów powstała w 1729 r. Szczególną rolę polityczną odgrywali członkowie loż w czasie Sejmu Wielkiego. W okresie napoleońskim masoni wiązali się z Cesarzem, później byli aktywni w konspiracji niepodległościowej, Powstaniu Listopadowym i na emigracji. O polskiej masonerii XIX w. można nawet mówić, że ma szczególny charakter. Była czasami bardziej spiskiem niepodległościowym niż ideologiczną, antykościelną organizacją. Z tego właśnie powodu biskup Józef Sebastian Pelczar pisał, że *masoneria polska zaprawdę nie tchnęła takim fanatyzmem antyreligijnym jak francuska czy angielska (...). Bywało, że jej członkowie chodzili do Kościoła, należeli do bractw kościelnych, przyjmowali przed śmiercią sakramenty św. i robili zapisy na rzecz klasztorów. Z tym, że - jak dalej pisze biskup Pelczar - wielu członków loż niższych stopni nie znało całej ideologii ruchu masońskiego, a uważało go za związek filantropijny, patriotyczny i humanitarno-towarzyski. W drugiej połowie XIX w. działalność wolnomularstwa w Polsce zamarła.*

Po długiej przerwie pierwsza loża powstała w 1910 r. Odzyskanie niepodległości przyniosło szybki rozwój masonerii, która zaczęła wywierać bardzo poważny wpływ na życie społeczne i polityczne Polski. Poza politykami członkami loż byli znani dziennikarze i literaci. Do najwybitniejszych należeli: Wielki Mistrz Andrzej Strug oraz Stanisław Stempowski, prof. Stanisław Kot i Józef Retinger. Ksiądz Jan Rosłoń - w przytaczanym już artykule z *Niedzieli* - pisze, że *Głównym celem organizacji była walka o laicyzację życia publicznego i społecznego, wprowadzenie tzw. laickiej moralności, obrona mniejszości narodowych, a przede wszystkim przeciwstawienie się tendencjom narodowym i wpływom Kościoła w życiu narodu. Masoni niejednokrotnie krytykowali posunięcia polskiego rządu, szczególnie atakując go po podpisaniu konkordatu z Rzymem. Masoni uznali go za sprzeczny z interesem polskiej polityki. Jak głosi notatka z jednego z zebrań wolnomularskich, uchwalono, aby "w najbardziej zdecydowany sposób zwalczać w Sejmie konkordat z Rzymem zawarty przez Rząd, gdyż umowa ta Polskę oddaje w niewolę kleru, moralnie i materialnie krzywdzi kraj i całą ludność".*

Wśród partii politycznych najliczniej reprezentowani byli masoni w PSL *Wyzwolenie*, a wśród organizacji społecz-

nych najprawdopodobniej w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wpływy wolnomularskie zostały zdecydowanie ograniczone dopiero wtedy, gdy doszło do konfliktu między masonerią a obozem sanacyjnym, w tym do ostrych ataków na Piłsudskiego i Mościckiego. W tej atmosferze doszło do wydania w 1938 r. dekretu rządowego zakazującego działalności organizacjom tajnym, skierowanemu przede wszystkim przeciwko wolnomularstwu. W związku z tym dekretem loże rozwiązały się i przeszły w *stan uspienia*. Po wybuchu wojny polscy masoni prowadzili bardzo ożywioną działalność na emigracji. Głównym ich centrum była działająca w Paryżu do dziś loża *Kopernik*, której Wielkim Mistrzem jest prof. Jerzy Langrod (a jego poprzednikiem był Antoni Słonimski). Loża *Kopernik* powstała zaraz po I wojnie światowej pod patronatem Wielkiej Loży Włoskiej obrzędu szkockiego i dziś uważana jest za lożę-matkę polskiego wolnomularstwa.

Rotarianie, Lwy i YMCA

W Polsce jak na razie zdaje się rozwijać w formie oficjalnej przede wszystkim biała masoneria, czyli tzw. organizacje paramasońskie. Są to organizacje o masońskim rodowodzie i pewnym zakresie wspólnych z masonerią celach. Spośród nich najgłośniejsze to Kluby Rotary, Kluby Lwów i Związek Męskiej Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA. Najdynamiczniejsi z nich są rotarianie. Pierwszy Rotary Club powstał w 1905 r. w Chicago. Jego założycielem był adwokat Paweł Harris. Przed wybuchem wojny Rotary International liczył już ok. 200 tys. członków zrzeszonych w 4500 klubach w 80 krajach. (...) Do Polski rotarianie dotarli w 1931 roku. Szybko powstały kluby w Warszawie i kilku innych miastach. Zdecydowana postawa Ks. Prymasa Hłonda uniemożliwiła jednak założenie klubu w Poznaniu. Od początku istniały wyraźne związki Rotary z masonerią - tak przez powiązania personalne, jak i organizacyjne, ale przede wszystkim ideologiczne - deklarowana *ponadnarodowość i ponadwyznaniowość*.

Kościół katolicki był od początku bardzo krytyczny wobec Rotary. Zarzucał mu m.in., że tak jak masoneria propaguje moralność naturalną, utylitarną, pozbawioną wszelkich sankcji Boskich. *Podobnie jak masoneria budują rotarianie religię ziemską*. W 1936 r. Ks. Prymas Hłond uznał Rotary Club *pomocniczym organem loży wolnomularskiej*. W piśmie do

Kongregacji Świętego Oficjum Prymas stwierdził, że *jeżeli chodzi o dobrych katolików, to w Polsce pod wpływem poufnych sugestii biskupów porzucili już szeregi Rotary*. Po wojnie pierwszy Rotary Club w Polsce został otwarty we wrześniu 1989 r. W uroczystości otwarcia udział brali przedstawiciele życia politycznego: Zofia Kuratowska, Tadeusz Mazowiecki i Bronisław Geremek. Odznaką członka Rotary jest zębate kółko noszone w klapie marynarki. Bardzo podobną organizacją do Rotary są Międzynarodowe Kluby Lwów. Działa ich już w Polsce kilka lub nawet kilkanaście. Od Rotary różnią ich sprawy drugorzędne i raczej techniczne. Członkowie noszą maleńką odznakę "L" między dwoma profilami lwów.

Dynamicznie powraca także do Polski Związek Męskiej Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA. W Polsce międzywojennej działał on do 1939 r. Kościół podchodził do tej organizacji z dużym dystansem. Spowodowane to było między innymi pismem Świętego Oficjum do polskiego Episkopatu z 1920 r., ostrzegającym przed wpływem na młodzież *różnych organizacji chrześcijańskich, które pozornie umacniają ciało, wyrabiają umysł i duszę, w rzeczywistości zaś niszczą całość wiary katolickiej i wyrabiają dzieci z objęć Kościoła-Matki*. YMCA bezpośrednio do masonerii nie należała, ale ok. 65% jej organizatorów i późniejszych członków władz było wolnomularzami. Przed wojną w Polsce na czele YMCA stali tak wybitni masoni, jak Rafał Radziwiłowicz i Tadeusz Dybowski. Dziś członkami-założycielami odbudowywanego Związku są między innymi Szymon Kobyliński, Stanisław Podemski i niedawno zmarły Eryk Lipiński.

Zakończenie

Działalność masonerii i innych stowarzyszeń niejawnych jest w Polsce nielegalna. Jednak stała tendencja zmian w Polsce i determinacja wolnomularstwa europejskiego, które zapewnia, że nie ustanie w działaniach, aż nie odbuduje swych wpływów w Polsce, każe patrzeć na tę sytuację jako na stan przejściowy. Nie w prawie, ale przede wszystkim w wierze i postawie Kościoła należy upatrywać prawdziwej zapory dla masonerii. W oficjalnych wypowiedziach przedstawicieli loż coraz częściej daje się słyszeć, że celem masonerii nie jest walka z Kościołem jako instytucją, ale walka z religią i moralnością katolicką. Walka raczej o to, aby Kościół zmienił religię, niż żeby przestał istnieć. Masoneria walczy z wiarą katolicką, ale wiara jest najsilniejszą bronią przeciwko masonerii.

Bogusław KIERNICKI
"ASPEKTY" 7/8 1992

PORADY - PORADY - PORADY

Miła Pani Mario,

Pierwszy raz postanowiłam napisać do kogoś, kogo nie znam. Może obca osoba będzie mogła mnie zrozumieć, bardziej niż moi bliscy. Mówiąc prawdę nie mam do kogo się odezwać i zwierzyć.

Przyjechałam do Francji trzy lata temu. Miałam 13 lat i nie znałam zupełnie tego kraju, ani języka. Mama wyszła za mąż za Francuza i urodziła mego brata. Jest bardzo ładny i miły, więc wszyscy się nim zachwycają. Ja też bardzo go kocham, choć czasem przeszkadza mi w lekcjach i podarł mi ostatnio plakat Kriss Kross.

W szkole na początku miałam duże trudności. Na lekcjach nic nie rozumiałam i nie wiedziałam co się do mnie mówi. Ale niektórzy nauczyciele rozumieli w jakiej jestem sytuacji i pomagali mi. Niestety do dziś nie mam żadnej prawdziwej koleżanki. Nie mogę przyzwyczaić się do tego, że tu wszyscy w klasie najbardziej dbają o swój ubiór, oraz co kto ma i kim są jego rodzice. Nic innego ich nie obchodzi, może jeszcze papierosy, ale te specjalne. Dlatego ciągle bardzo tęsknię do swoich koleżanek i kolegów w Polsce. Wydaje mi się, że byli inni i mieli więcej w głowie. Moja klasa, tu we Francji obchodzi mnie z daleka, bo zawsze odmawiałam kiedy częstowali mnie tym papierosem, a rzadko mam firmową bluzkę, czy spodnie, bo mama tylko po kryjomu przed ojczymem może mi taką kupić.

Najbardziej ze wszystkiego nienawidzę mego ojczyma, do którego jeszcze w dodatku muszę mówić "papa". Od początku zachwycał się tylko swoim synusiem, choć ma już dzieci z poprzedniego małżeństwa. Nigdy mnie nie rozumiał, ani nie był nigdzie ze mną, tylko się wyśmiewał jak coś błędnie mówiłam po francusku. Dla mnie było zawsze wszystko najgorsze z przeceny albo z soldów. Jest w ogóle obleśny i okropny. Niestety mama nie chce tego zobaczyć, choć czasem mówię jej o tym. Ona chyba nie ma wyjścia i musi być z nim, ale dlaczego ja jestem na niego skazana. Nie mam tu nikogo. Czuję się opuszczona i samotna. Nawet jak czasem pojedę do babci, ona też mnie nie rozumie i mówi, że ojczym jest dobry, bo mnie utrzymuje. A to przecież nie jest dobroć, tylko jego obowiązek. W czasie

wakacji pytałam babcię, tak niby dla żartów, czy jakbym została w Polsce, to czy mogłabym być z nią? Ale ona spojrzała na mnie dziwnie i powiedziała, że jest już stara i nie mogłaby się mną opiekować. Czyli nie! A to przecież ja mogłabym się opiekować babcią. W polskiej szkole nie miałabym trudności, bo cały czas czytam i piszę po polsku, a nawet mam podręczniki do różnych przedmiotów i z nich sama się uczę.

(...) Nie mam do kogo się zwrócić i porozmawiać o swoich odczuciach. Często płaczę, a tak naprawdę to chce mi się wyć. Ciągle siedzę w swoim pokoju. Uczę się albo słucham muzyki i tak przechodzi dzień za dniem mej samotności. W niedzielę jeżdżę z mamą do polskiego kościoła. "Na jednym brzegu śmierć, na drugim życie. Tu rozpacz tam otucha..." - napisała Wiesława Szymborska w wierszu poświęconym Halinie Poświatowskiej. Te słowa są mi bliskie, bo komu "tutaj" jestem potrzebna?

ZAWIEDZIONA

* * *

Jesteś wrażliwą i inteligentną młodą osobą, która wie, co jest wartościowe, a co głupie i złe. Zechciej więc spojrzeć na tę bardzo trudną sytuację okiem mądrej, dorosłej panienki. Zatrzymam się na przeanalizowaniu Twojej sytuacji bez wnikania w problemy etyczne Twoich rodziców.

Rodzina, którą stworzyliście jest w sytuacji, gdzie wszyscy muszą dołożyć starań, aby wypracować wspólnie rodzinną harmonię. Dla wszystkich sytuacja jest nowa, tym bardziej, że zostały połączone rodziny polsko-francuskie, gdzie każda ze stron wniosła własne przyzwyczajenia, nawyki. Być może dlatego adaptacja jest dość długa.

Mama Twoja przez wiele lat była sama. Nie było jej łatwo. Pewnie w ukryciu przed Tobą niejedną uroniła łzę. Decydując się na to małżeństwo pragnęła także Twego szczęścia, by Ci stworzyć normalny dom, w którym jest ojciec, rodzeństwo. Teraz tu jest Twoje miejsce, Twoja przyszłość i tu spróbuj budować

swoje życie, z tych wartości, które wywozłaś z Polski. Czujesz się niekochana, jesteś zazdrosna o to, że rodzice zachwycają się małym bratem, a nie okazują spontanicznych uczuć Tobie. Inny jest stosunek do małego dziecka, choćby dlatego, że jest małe, niesamodzielne wymaga więcej pielęgnacji i szczególnej troski. Pomyśl ile radości będziesz miała z faktu posiadania rodzeństwa, a on będzie dumny, że ma taką dużą siostrę. Często jedynaki boleśnie odczuwają brak rodzeństwa. Czujesz się zawiedziona postawą Babci. Ona na pewno bardzo Ciebie kocha i Ciebie nie odrzuca. Jestem głęboko przekonana, że chciałaby zatrzymać Ciebie u siebie, ale ona wie, że Twoje miejsce jest przy Mamie, w nowej rodzinie, rozumie, że gdybyś została w Polsce bardzo byś tęskniła za Mamą a ona za Tobą. To też nie byłoby dobre wyjście.

Ojczym jeśli prześmiewa się z Twoich błędów językowych nie musi mieć złych intencji - być może chce Ciebie zmobilizować do większej pracy nad językiem francuskim. Czasami ludzie wobec innych zachowują się po prostu niezręcznie, bez złych intencji, nie zdając sobie sprawy, że ranią i sprawiają ból. Nie można wszystkiego interpretować przeciwko sobie, spróbuj ironizować i bagatelizować te drobne złośliwości - choć wiem, że to niełatwe.

Porozmawiaj z Mamą o wszystkim szczerze, być może ma ona wobec Ciebie poczucie winy, że stworzyła dom, w którym Ty się źle czujesz, przekonaj ją, że rozumiesz i jej nie potępiasz, że jesteś razem z nią i wspólnie poszukacie sposobu na stworzenie klimatu, w którym wszyscy poczują się lepiej.

Godne najwyższej pochwały jest to, że nie rezygnujesz ze swoich zasad i nie naśladujesz swoich rówieśników wbrew swoim przekonaniom, aby zdobyć ich sympatię czy przyjaźń. Z pewnością zyskasz wartościowych przyjaciół, którym markowe stroje nie przesłaniają świata.

Przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu organizowane jest polskie harcerstwo, zainteresuj się, może tu spotkasz bratnią duszę.

Maria Teresa LUI

□ Bundestag przyjął ustawę, która wyznacza roczny limit napływających do RFN osób pochodzenia niemieckiego z Europy środkowej i wschodniej.

□ W ramach akcji przeciwko pracującym na czarno obcokrajowcom, policja niemiecka zatrzymała w stoczni w Hamburgu 154 zatrudnionych tam Polaków.

□ Prezydent Rosji, Borys Jelcyn, rozwiązał opozycyjny Front Ocalenia Narodowego oraz Urząd Ochrony Federacji Rosyjskiej. Pierwsi są postkomunistycznymi nacjonalistami, drudzy stanowili siłę wspierającą przewodniczącego parlamentu, R. Chasbulatowa, który przeciwstawia się prezydenckiej polityce.

□ Działacze czecho-słowackiej opozycji lat 70. i 80. wydali oświadczenie zamykające działalność Karty-77.

□ Konflikt w sprawie Gabczikova i tamy na Dunaju rozstrzygnie Trybunał w Hadze. Tymczasem na południu Słowacji, w odnogach Dunaju, daje się zauważyć zjawisko wysychania wody.

□ W stolicy Macedonii, Skopje, doszło do zamieszek i strąć pomiędzy ludnością macedońską i albańską. Incydent jeszcze bardziej zaostrza sytuację w republikach b. Jugosławii.

□ Szwecja i Dania coraz bardziej obawiają się niekontrolowanego napływu irackich Kurdów. Kurdowie trafiają do Skandynawii przy pomocy mafii z republik b. ZSSR.

□ W Bułgarii skazano b. komunistycznego premiera, G. Atanasowa, na 10 lat więzienia. Skazany polityk przeznaczył dolary z pomocy dla bułgarskich sierot na budowę mieszkań dla dzieci partyjnych działaczy.

□ Słowacja zamierza sprzedać Sudanowi ciężki sprzęt wojskowy. Tymczasem rząd federalny w Pradze uważa, że strona słowacka narusza w ten sposób jego kompetencje. Bratysława oświadczyła, że handel bronią jest "wewnętrzną sprawą Słowacji".

Coraz mniej złudzeń

Najnowsza wizyta premier Suchockiej w Niemczech nie dała spodziewanych rezultatów: Niemcy nie dali pieniędzy. W Polsce tymczasem upowszechnia się przekonanie, że gospodarka funkcjonuje już tylko za zachodnie pieniądze, te darowane, bądź te pożyczone. Jak długo jednak można żyć na kredyt?

Spore nadzieje wiązano z reprivatyzacją. Ale jak dotąd - tylko jeden przedwojenny właściciel odzyskał swą fabryczkę i to dzięki nadzwyczajnej interwencji samego prezydenta. Ustawa o reprivatyzacji odwleka się niebezpiecznie i nie brak głosów, że zarówno reprivatyzacja jak lustracja (ujawnienie agentów UB i SB) nigdy już nie zostaną zrealizowane. Jednocześnie zaproponowany przez rząd projekt powszechnej prywatyzacji jest raczej próbą stworzenia własności niczyjej, niż próbą prywatyzacji. Doświadczą więc powszechnej krytyki.

Ostatnie podwyżki cen, szokowy skok dolara, 30% podwyżka ubezpieczeń - wszystko to powoduje pogorszenie się nastrojów społecznych. Wszechobecna niemal korupcja i brak kryteriów fachowości w polityce kadrowej państwa powoduje postępujące zniechęcenie i apatię. W żaden sposób nastroje te nie zachęcają do przedsiębiorczości - ani tym bardziej fiskalna polityka rządu. Rząd odrzucił jakby reformy strukturalne na rzecz doraźnego łatania budżetu coraz wyższymi podatkami i opłatami, a tam, gdzie próbowano rozwiązań strukturalnych (pakt o przedsiębiorstwach, powszechna prywatyzacja) mamy raczej do czynienia z kontynuacją struktur socjalistycznych, niż z drogą do wolnego rynku. U schyłku roku pojawia się znów widmo stagflacji: pogłębienia recesji i wzrostu inflacji.

Rząd nie wydaje się zaniepokojony i jest raczej bardziej skoncentrowany na

wewnętrznych, politycznych przepychankach. Odnosi się wrażenie, że polityczne korzyści z obecnej koalicji rządowej wyciąga jednak przede wszystkim Unia Demokratyczna: obsadza więcej urzędów i stanowisk swoimi członkami, zaś koalicja z UD odbiera powoli sympatyków ZChN-owi. Tak UD, jak i jej papuczczycy z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wzmagają ataki na Kościół, na obecność religii w szkołach, na wartości chrześcijańskie wszędzie tam, gdzie choćby nieśmiało zaistniały w życiu publicznym.

Najwyższa Izba Kontroli, pod szefostwem Lecha Kaczyńskiego - postrzegana jako ostatni bastion uczciwości publicznej - ujawnia wciąż coraz to nowe przypadki oszustw, korupcji, bezprawnego zawłaszczania majątku narodowego. Obywatele mają świadomość, że ich podatki pokrywać mają zwykłe złodziejstwo lub korupcję. Niestety, bezkarność aferzystów i urzędowej korupcji jest zatrwajająca. Coraz częściej słyszy się, że właściwie batalia o demokratyczny kapitalizm została już w Polsce przegrana na długie lata, że to, co powstało w miejsce realnego socjalizmu, to republika bananowa. Wprawdzie jeszcze nie w wydaniu południowoamerykańskim, ale o wyraźnie zaznaczonych już zrębach i konturach. Socjalizm musiał upaść, bo był niewydolny gospodarczo: rozwijał się, dopóki ekspandował geograficznie dzięki eksportowi rewolucji. Republika bananowa, oparta na przemieszaniu kapitalizmu, socjalizmu, korupcji i demokracji jest, jak się zdaje, formą ustrojową bardziej żywotną, bardziej elastyczną, bardziej zdolną do samoistnego żywota. I wydaje się, że ten polityczno-gospodarczy czyściciel nie będzie Polsce oszczędzony.

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Stowarzyszenie polonijne *Vanda* organizuje w niedzielę, 13 grudnia br., o godz. 16.00 w Maison de l'Art et de la Communication w Sallaumines, recital chopinowski (Aleksander Woronicki - fortepian). Dochód z koncertu przeznaczony jest na odbudowę zniszczonych pożarem pomieszczeń Filharmonii Krakowskiej. Cena biletów: 30F-60F. Rezerwacja i informacje: tel. 21.40.04.05. lub 21.67.00.67.

■ Dnia 11 listopada br. w Ambasadzie RP w Paryżu, ambasador Jerzy Łukaszczyński odznaczył s. Marię od Krzyża (Wandę Horszowską), założycielkę i długoletnią dyrektorkę Foyer M. Kolbe - Złotą Odznaką Orderu Zasługi RP oraz ks. Eugeniusza Platera-Syberga, jednego z głównych organizatorów pomocy charytatywnej dla Polski i ks. Tadeusza Tomasińskiego, dyrektora drukarni ks. Pallotynów - Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

WIELKA BRYTANIA

■ Najstarszym polskim kapłanem w Wielkiej Brytanii jest ks. prał. Adam Wróbel - 97 lat, więzień Kołomy, gdzie pracował w kopalni ołowiu. Od 1942 r. kapelan 1. Pułku Ułanów Krechowickich. Obecnie mieszka w domu polskim *Antokol*.

NIEMCY

■ Od 21 lat w Darmstadt, w Niemczech, istnieje Towarzystwo Chopinowskie, założone i kierowane przez prof. Macieja Łukaszczyka. Celem Towarzystwa jest m.in. popularyzacja muzyki Chopina, organizowanie koncertów, prowadzenie kursów oraz propagowanie kultury i historii Polski. ["*Exodus*"]

■ Dnia 8 listopada br., na alianckim cmentarzu wojennym w Durnbach pod Monachium, odbyła się uroczystość poświęcona pamięci lotników poległych w II wojnie światowej. W uroczystym apelu wzięły udział kompanie honorowe wojska amerykańskiego, kanadyjskiego, angielskiego i niemieckiego. Władze

polskie reprezentował Konsul Generalny z Monachium, który w asyście trzech polskich oficerów złożył wieniec pod krzyżem pamięci. Na cmentarzu tym znajdują się groby 21 polskich lotników.

■ Konsulem RP w Monachium został mianowany Andrzej Kaczorowski, b. naczelnik Wydziału Organizacji i Planowania MSZ. Obecnie trwają prace nad remontem budynku przeznaczonego na konsulat a położonego przy Ismaningerstr. Konsulat obejmie swym działaniem dwa landy: Bawarię i Badenię-Wirtembergę.

■ W dniach 1 października - 30 listopada br. w czterech salach monachijskiej Nowej Pinakoteki czynna jest wystawa obrazów i rysunków niemieckich artystów późnego romantyzmu. Zaprezentowane zbiory - przywiezione z Muzeum Narodowego w Poznaniu - pochodzą z kolekcji Anastazego hr. Raczyńskiego. Po Monachium wystawa kolekcja będzie prezentowana w Berlinie i w Kiel. ["*Exodus*"]

BRAZYLIA

■ Dnia 11 listopada br. w siedzibie Brazylijskiej Akademii Literatury w Rio de Janeiro odbyła się inauguracja Instytutu Kultury Polskiej w Brazylii. Szeroko zakrojony program działania Instytutu obejmuje m.in. współpracę między uczelniami, wymianę naukowców, popieranie nauki j. polskiego, tłumaczenie dzieł polskich, organizowanie wystaw, koncertów i występów teatralnych. ["*Dziennik Polski*"]

KANADA

■ W mieście London działa polonijny program telewizyjny *Quo vadis*, którego jednym ze współzałożycieli i sponsorem jest Edward Płaczek, właściciel biura obrotu nieruchomościami RelMax Landmark Realty Inc. ["*Korespondent*"]

■ W Kanadzie mieszka dwóch chrześniaków b. prezydenta RP, Ignacego Mościckiego: Ignacy Szymański i Ignacy Grelewicz. W Polsce, w 1991 r. powstało Stowarzyszenie Chrzestniaków Ignacego Mościckiego. ["*Korespondent*"]

■ Krystyna Chełkowska, specjalista ds. analiz finansowych na Uniwersytecie Western Ontario uzyskała prestiżowy tytuł *Certifed General Accountant*.

■ Przy Uniwersytecie Western Ontario wznowił działalność Polski Klub Studencki. Klub zrzesza studentów polonijnych i organizuje m.in. wspólne imprezy kulturalne, spotkania, wycieczki. Klub ma na celu pielęgnowanie tradycji i kultury polskiej. ["*Korespondent*"]

POLSKA

■ Dnia 10 października br. w kwatery Armii Krajowej na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie spoczęły prochy gen. broni Michała Tokarzewskiego-Kraszewicza, sprawdzone do Polski z Londynu.

■ Na znaczkach pocztowych wydanych w Liberii uhonorowano polskich piłkarzy. Na jednym ze znaczków widnieje dwóch zawodników walczących o piłkę - polski zawodnik jest w stroju biało-czerwonym. Na znaczku umieszczono napis: *Polska-Argentyna 3:2*.



STANISŁAW J. CZYRSKI - major 4. Pułku Artylerii 5. KDP. Ur. 18.11.1918 w Tarnopolu. Zmarł 12.10.1992 w Londynie.

HENRYK FLORIAN WIRSZYŁO - major pilot PSP. Ur. 7.06.1901 r. w Eysk (Kaukaz). Były komendant Lotniczej Szkoły Technicznej dla Małoletnich w Halton. Zmarł 20.10.1992 w Ann Arbor, Michigan.

TADEUSZ JANIKOWSKI - major WP. Ur. 26.10.1889 w Rosołowcach na Wołyniu. Oficer 1. i 16. Pułku Ułanów. Zmarł 23.10.1992 r. w Edynburgu.

JANUSZ NEKANDA-TREPKA - inżynier architekt. Ur. 8.07.1920 w Warszawie. Zmarł 28.10.1992.

UWAGA CZYTELNICY

Mając na uwadze stałą potrzebę przekazywania wszystkim rodakom, znajomym, rodzinom na emigracji i w kraju także tych smutnych - bo dotyczących śmierci najbliższych - nowin, "G.K." będzie zamieszczał na swoich łamach klepsydry, zawiadomienia o Mszach św. żałobnych, podziękowania kondolencyjne, informacje o rocznicach zgonu. Szczegółowe dane o trybie i warunkach publikowania takich ogłoszeń mogą Państwo uzyskać w redakcji.

(red.)



LUKSEMBURG

* Pielgrzymka do Banneux była w październiku br. pierwszą imprezą, w której Polacy z Luksemburga wzięli gremialny udział. Każdego roku jest to dla nich duże przeżycie, gdyż wraz z rodakami z Belgii, Holandii, Francji i Niemiec mają okazję wspólnie się modlić, oczyścić się z grzechów i wypraszać łaski dla siebie i Polski.

* Młodzież licealna z Namysłowa, która w ramach wymiany polskich i niemieckich szkół średnich przybyła do Keiserslautern, odwiedziła w niedzielę, 11 października, wraz ze swoim dyrektorem, Ryszardem Klochem - Luksemburg. Młodzi ludzie wzięli udział w polskiej

Mszy św., następnie zwiedzili stolicę i miasto Echternach. Oprowadzała ich przebywająca od kilku lat w Wielkim Księstwie Agnieszka Półtorak. W południe Polska Misja Katolicka zaprosiła grupę na obiad.

W tym samym czasie Lycée Michel Rodaange z Luksemburga gościło swoich rówieśników z Liceum im. Generała Sowińskiego z Warszawy. Gospodarze starali się zapoznać młodych Polaków z zagadnieniami Wspólnoty Europejskiej. Doszło m.in. do spotkania z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego oraz do przyjęcia w ratuszu. Polska Misja Katolicka natomiast zorganizowała spotkanie młodzieży luksemburskiej i polskiej z przedstawicielami Polonii luksemburskiej. W marcu 1993 r. tutejsza młodzież licealna pojedzie do Warszawy.

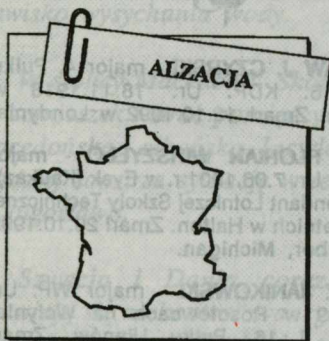
* W 14. rocznicę wyboru Ojca św. Jana Pawła II, nuncjusz papieski, ks. abp Giovanni Moretti z Brukseli, odprawił - w koncelebrze z arcybiskupem luksemburskim oraz ok. 20 księżmi - uroczystą Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. Na przyjęciu w rezydencji

arcybiskupiej nuncjusz spotkał się z duszpasterzem polskim, ks. Konradem Stolarkiem (witając go... w j. polskim).

* Luksemburski Klub Pomocy Polsce w Altrier zorganizował 22 października br. odczyt ks. K. Stolarka o Polsce, ilustrowany przezrociami. W spotkaniu wzięli udział wyłącznie młodzi ludzie. Odczyt wywołał ożywioną dyskusję na temat sytuacji w Polsce. Klub wysłał w ub.r., w okresie Bożego Narodzenia, ponad 1.000 paczek do Polski.

* Nowy konsul generalny z Brukseli, Jacek Junosza Kisielewski oraz konsul Marek Darmas, nawiązali w piątek, 23 października br., w siedzibie PMK, pierwszy kontakt z Polakami z Luksemburga. W zebraniu wzięli również udział konsul honorowy Polski, Alex Jacquemart. Poruszono sprawę szkoły polskiej, przywrócenia bezpośrednich lotów między Luksemburgiem a Warszawą, zwolnienia z opłat pocztowych za paczki wysyłane do Polski, problem podwójnego obywatelstwa, itp.

TAN



ALZACJA

60-LECIE "LEŚNEGO SŁOWIKA"

Dnia 25 października br. chór polski z Pulversheim Słowik Leśny, obchodził 60. rocznicę swojego istnienia. W sobotę wieczór, w kościele św. Jana, licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała oprócz chóru - kierowanego przez Janinę Zawierta - 85 osobowy zespół *l'Harmonie des Mines*, pod kierunkiem Alberta Zeh. Koncert prowadził Eugene J. Bernard.

W czasie przerwy w koncercie, prezes Zdzisław Kryżański powitał zebranych,

szczególnie mera, Pierre'a Meyer, deputowanego, M. Beaumler, radcę Michela Habig i konsula generalnego ze Strasburga, Piotra Chruszczyńskiego, który przybył w towarzystwie dwóch polskich posłów, członków Parlamentu Europejskiego. Obecni byli również przedstawiciele duchowieństwa, nauczyciele, prezesi i członkowie organizacji kulturalnych. Prezes Z. Kryżański złożył hołd założycielom chóru, którzy pomimo rozlicznych trudności i niesprzyjających wiatrów potrafili zachować i utrzymać ten cenny zespół.

Przedstawiciel Polskiej Misji Katolickiej z Paryża, ks. sekretarz Roman Waszkiewicz, w imieniu ks. rektora Stanisława Jeża, wręczył członkom chóru pamiątkowe dyplomy PMK. Otrzymali je: panie Odile Szulc, Janina Zawierta, Anna Lasek, Marta Walczyk, Janina Sidor i panowie Zdzisław Kryżański, Fernand Panek, Tadeusz Ochała i Tadeusz Lasek.

Następnego dnia, w niedzielę, podczas uroczystej Mszy św. jubileuszowej, koncelebrowanej przez ks. R. Waszkiewicza, ks. proboszcza Breta i ks. kan. Ziółkowskiego, modlono się za zmarłych członków chóru. Chór odśpiewał m.in. *Panis Angelicum* przy akompaniamencie na organach Jean Michela Panek i Pierre'a Meyer - wiolonczela.

Uroczystości zakończono wspólnym posiłkiem.

fot. i tekst
Alfred KAŁUŻYŃSKI



METZ - LOTARYNGIA

Zebranie Komitetu Koordynacyjnego

W sobotę 10 października br. w Domu Polskim SPK im. ks. Jerzego Popiełuszki, przy ul. Capucins nr 19, w Metz odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Niepodległościowych Wschodniej Francji.

Otwarcia zebrania dokonał Józef Maszczyk. Przywitał gości w osobach ks. Alberta Roja - proboszcza z Algrange, ks. Konrada Stolarka - proboszcza z Luksemburga, ks. Jerzego Sowę - asystenta Polskich Organizacji Wschodniej Francji oraz delegacje stowarzyszeń

okręgowych wchodzących w skład Komitetu Koordynacyjnego.

W dyskusji, prezes Maszczyk postawił delegatom pytanie, czy są za całkowitym rozwiązaniem Komitetu lub też dalszym jego utrzymaniem. Dwoch delegatów jawnie wypowiedziało się za rozwiązaniem Komitetu, natomiast dwunastu delegatów przez aklamację wypowiedziało się za potrzebą dalszej działalności Komitetu Koordynacyjnego, ale w zmienionej formie. Ks. Jerzy Sowa poddał wniosek, aby oprócz koordynowania działalności poszczególnych Organi-

zacji, Komitet zwrócił większą uwagę na rozwój polskiej kultury na terenie Wschodniej Francji, jak również nawiązał kontakty ze środowiskiem artystycznym w Polsce. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu: prezes - Czesław Kurowski; sekretarz - Irena Kwiecień; zastępca - J. Koprowiak; skarbnik - Wincenty Konieczny; zastępca - J. Konieczna.

Na zebraniu zapadła decyzja o zmianie nazwy Komitetu, która z dniem dzisiejszym będzie brzmiała: **Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Wschodniej Francji.**

J. KOPROWIAK

PRZYSZŁOŚĆ NAUCZANIA J.POLSKIEGO I KULTURY POLSKIEJ WE FRANCJI

Po doniosłych uroczystościach z okazji 150-lecia założenia Szkoły Polskiej w Paryżu, która doczekała się wielu dostojnych gości z kraju i ze środowiska emigracyjnego, następnego dnia, 25 października, w Instytucie Polskim w Paryżu, miało miejsce spotkanie-debata na temat obecnego stanu szkolnictwa polskiego we Francji.

Zebranie zainicjowane i przygotowane przez Komitet organizacyjny - instytucje patronujące uroczystościom 150-lecia Szkoły Batignolskiej (Ambasada RP, Polska Misja Katolicka, Towarzystwo Historyczno-Literackie), spotkało się z niezwykłym zainteresowaniem. Obok polskich parlamentarzystów i władz konsularnych we Francji, wszystkie środowiska nauczania j. polskiego, tak w systemie francuskim jak i w ramach szkół polskich oraz ośrodków parafialnych były reprezentowane. Było to niejako spotkanie historyczne, gdyż pierwsze tego typu od wojny.

Po zagajeniu obrad przez dyrektora Szkoły, Stanisława Kraske, Anna Łucka prowadziła popołudniową debatę. Maria Deleperriere, inspektor generalny j. polskiego przy Francuskim Ministerstwie Edukacji przypominała, że j. polski jest jednym z 40. reprezentowanych na egzaminie maturalnym. Podkreśliła, iż przy tendencji spadkowej, zakres nauczania j. polskiego w szkolnictwie francuskim jest niepokojący. W roku szkolnym 1990/91 w szkołach średnich (college-lycee) na naukę j. polskiego uczęszczało jedynie 293 uczniów. Od 1987 r. nauczyciele j. polskiego mogą przystępować do konkursu - *agrégation*. Do tej pory, we Francji, tytuł *agrégé de polonais* uzyskało 16 nauczycieli. Niestety

nawet ten niewielki zespół nie jest w pełni wykorzystany. Aby utworzyć klasę j. polskiego, konieczne jest zebranie co najmniej 15 uczniów z tego samego rocznika. W szkolnictwie podstawowym sytuacja nie jest lepsza. Kuratoria rejonowe nie są zainteresowane utrzymaniem czy otwarciem nowych klas z j. polskim. Nauczyciele, tzw. *moniteurs de la langue polonaise*, po odejściu na emeryturę, nie są zastępowani. Według M. Delaperriere, by zapobiec temu stanowi rzeczy, istnieje konieczność wymiany kulturalnej z Polską, nowych kontaktów uczniów z ich krajem pochodzenia, poszukiwanie nowych motywacji do nauki j. polskiego. Należałoby stworzyć nowe struktury międzyszkolne nie zapominając o potrzebie konkretnych umów międzyrządowych, o tworzeniu pomostów między interesami emigracji polskiej i władzami Francji.

Według Heleny Włodarczyk, profesora polonistyki na Université-Paris IV, prezesa *Towarzystwa Wykładowców Języka Polskiego we Francji*, sytuacja na poziomie szkolnictwa wyższego jest bardziej optymistyczna. Wraz ze wzrostem ilości studentów, zwiększa się liczba wykładowców. Wydziały polonistyczne istnieją już na pięciu francuskich uniwersytetach, a w ośmiu prowadzone są lektoraty j. polskiego. Pomyślne perspektywy mają udostępnione Polsce programy *Erazmus* i *Lingua* oraz współpraca międzyuczelniana. Podczas dyskusji, H. Włodarczyk zaprosiła zebranych do nawiązania kontaktów z *Towarzystwem Wykładowców Języka Polskiego*.

O nauczaniu j. polskiego w ramach

szkół polskich we Francji mówił Stanisław Kraska i Joanna Bonnard. Dyrektor Szkoły Polskiej w Paryżu przedstawił funkcjonowanie polskiego, centralnego ośrodka oświatowego w jego kilku formach podkreślając, iż w systemie stacjonarnym kształcą się ok. 300 uczniów, a w pozostałych systemach, w tym w systemie korespondencyjnym - 200 uczniów. 70% uczniów pochodzi ze środowisk najnowszej emigracji polskiej. Ze względu na trudności lokalowe, w 1991 i 1992 r. Szkoła nie mogła przyjąć zapisu wszystkich kandydatów, a nawet pomieścić dzisiaj wszystkich uczniów.

Przypomnijmy, że obiekt przy Lamande jest własnością Skarbu Państwa Polskiego, a mimo to aktualny lokator - Stacja Polskiej Akademii Nauk - pobiera od Szkoły, poprzez budżet Ministerstwa Edukacji Narodowej, czynsz w wysokości 495 tys. FF rocznie. Poza tym część budynków wykorzystana jest przez PAN na cele hotelowe kosztem szkoły, kosztem polskich dzieci. Dyrektor S. Kraska zaapelował o jak najszybsze rozwiązanie tego problemu.

Komitet organizacyjny spotkania, z poparciem wielu obecnych, wystosował list do władz rządowych i oświatowych w Polsce z prośbą - wobec tak wielkich potrzeb - o przywrócenie szkole normalnych warunków do pracy pedagogicznej.

O powstaniu nowej szkoły w Lyonie, w 1991 r., dzięki wspólnym staraniom *Stowarzyszenia Polonium* i Konsulatu, mówiła jej dyrektorka Joanna Bonnard. Szkoła realizuje program nauczania podstawowego dla 75 uczniów oraz

dookończenie na str. 14

dokończenie ze str. 13

przygotowuje grupę maturzystów w zakresie j. polskiego.

Konsul generalny z Lyonu S. Czarlewski, zaapelował o większe wsparcie dla szkoły ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej. Konsul Generalny z Lille, J. Bukowski zaznaczył, że zainteresowanie nauką języka polskiego, na północy Francji, ze strony dzieci wywodzących się z emigracji, ogólnie maleje, natomiast stale rozwija się szkoła przy konsulacie. W szkołach francuskich, w okręgu północnym (Nord, Pas de Calais) na naukę j. polskiego uczęszcza łącznie 189 uczniów.

B. Adamska mówiła o nauce j. polskiego na poziomie podstawowym i średnim w Roubaix przy Polskiej Misji Katolickiej.

B. Ramotowska i A. Marton-Stankiewicz, wykładowczynie j. polskiego w Zagłębiu Potasowym, z przekonaniem podkreśliły z jednej strony duże zainteresowanie nauką j. polskiego w Alzacji (120 uczniów), z drugiej zaś brak środków pedagogicznych do normalnej pracy nauczycielskiej. Nadmienili, jakie trudności sprawiają władze oświatowe Strasburga, by otworzyć klasy z j. polskim w szkołach podstawowych. Zaapelowały o wsparcie i pomoc dla ich ośrodków.

B. Płaszczyńska, wiceprezes *Polskiego Stowarzyszenia Rodziców (Association Polonaise des Parents d'Elèves)* podkreśliła ważną rolę szkółek parafialnych przy kościołach polskich we Francji w nauce j. polskiego głównie przez zajęcia katechetyczne, na które uczęszcza 2,5 tysiąca dzieci.

W debacie głos zabrali m.in. ks. Janusz Osowiecki, który przedstawił historię byłego Liceum Polskiego przy Seminarium Polskim w Paryżu i pani E. Osińska, pianistka, która wyraziła gotowość współpracy środowisk twórczych i artystycznych z młodzieżą szkolną.

W dalszej części spotkania, A. Łucka, przewodnicząca obrad,

przedstawiła propozycję powołania Rady do spraw kultury i oświaty polskiej we Francji. Obejmowałyby ona ludzi związanych poprzez instytucje, organizacje lub indywidualnie z problematyką nauczania j. polskiego i szerzeniem kultury polskiej we Francji. Zadaniem Rady byłoby:

- * łączność ze wszystkimi placówkami na płaszczyźnie nauczania j. polskiego w szkolnictwie podstawowym, średnim i wyższym we Francji oraz wzajemna pomoc;
- * łączność z polskimi organizacjami czy instytucjami kulturalnymi, we Francji;
- * reprezentowanie i występowanie w sprawach nauczania j. polskiego, oświaty czy kultury tak wobec władz francuskich jak i polskich.

W wyniku długiej i żywej dyskusji podczas której podkreślono problemy związane z jednej strony z postępującym spadkiem zainteresowania nauką j. polskiego w szkołach francuskich, z drugiej zaś ze znacznym ożywieniem pracy szkół polskich, wyrażono potrzebę istnienia pewnego *ciała koordynacyjnego*.

Zebranie przygotowawcze do powołania Rady ustalono na 28 listopada.

Jan KUKURYKA



OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. Paryż 60.11.87.24. lub 43.88.06.98. Zapraszamy!

* W soboty i niedziele luksusowymi autokarami do: Opola, Krakowa, Łodzi, Lublina, Częstochowy, Kielc, Warszawy, Sandomierza, Rzeszowa. Tel. Paryż 60.11.87.24. (od 8.00 do 22.00). Zapraszamy!

* Szybko i bezpośrednio przez Metz do Lublina, Rzeszowa, Radomia, Stalowej Woli i Tarnobrzega proponuje polskie biuro podróży. Wyjazdy w środy. Cena 350F. Tel. (1) 43.38.67.29 (od 9.00 do 22.00).

* **TRANGO TRAVEL** proponuje przejazdy do Cieszyna, Katowic i Krakowa. Wyjazd w każdy czwartek. Cena: 500F; AR: 700F. Informacje, rezerwacje wieczorem. Tel. (1)46.66.37.82.

* **NOCNA PODRÓŻ.** Przejazdy autokarami (WC): Nysa, Opole,

Katowice, Kraków w każdą sobotę o 9.30. Cena: 650F AR. Informacja, tel. 43.41.77.30.

Polskie wędliny

* **MANOREK** poleca świeże wędliny polskie. Zamówienia prosimy składać pod num. tel. 49.83.90.94

Lekcje

* Lekcje j. francuskiego indywidualne lub w grupach 2-3 osobowych. Tel. (1) 45.56.01.46.

* Osoby w wieku do 28 lat, z uregulowanym pobytem, zatrudnię w restauracji. Możliwość mieszkania. Zostawić numer telefonu na automatycznej sekretarce. Tel. Paryż 69.48.85.14.

Usługi

* Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA. OPOŁA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

TRANSPORT

Serwis ekspres (24 h chrono)
Transport drobnicy (wyjazdy każdego dnia)
Przewóz mienia

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy)

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

PRZYPOMINAMY NASZYM CZYTELNIKOM O UREGULOWANIU PRENUMERATY ZA NASZ TYGODNIK. PRENUMERATA ROCZNA WYNOŚI 200F, PÓŁROCZNA 100F. OSTATNIE CYFRY NA ETYKIETCE ADRESOWEJ PAŃSTWA, MÓWIĄ DO KIEDY PRENUMERATA ZOSTAŁA UREGULOWANA. PROSIMY ODWOŁYWAĆ SIĘ DO TEJ INFORMACJI, GDYŻ REDAKCJA NIE PRZESYŁA PRZYPOMNIENIA O WPLATACH. DZIĘKUJEMY!

**40-LECIE CHÓRU
Z LIEGE**

Ks. ks. K. Szymurski i St. Heller z Liège, zapraszają na uroczystości związane z 40-leciem pracy tamtejszego chóru. Dnia 28 listopada br., o godz. 16.00, w kościele św. Krzyża zostanie odprawiona uroczysta Msza św. - Te Deum. O godz. 18.00 natomiast, w sali przy PMK - wieczór teatralny i występy młodzieży.

* * *

Ofiary na TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA prosimy przysyłać pod adresem Mission Cath. Polonaise - 263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris - wpłacając na CCP 1268-75 N Paris lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
17 listopada 1992 r.**

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Graes - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 68
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 00583

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



POSTAWA ROSZCZENIOWA

Psychika, podobnie jak reszta ludzkiego organizmu, wymaga starannej higieny, w przeciwnym razie będzie *wydziałać* poglądy trudne do zniesienia przez otoczenie. Potrzeba higieny psychicznej dotyczy w równej mierze jednostki, jak i całych zbiorowości. Trudnymi do wytrzymania na dłuższą metę wytworami ludzkiej psychiki jest na przykład komunizm, rasizm, nacjonalizm i kilka innych *izmów*. Poza takimi uniwersalnymi *sukcesami* chorej psychiki ludzkości, każda społeczność czy jednostka produkuje uboczne, szkodliwe poglądy swoich przemian intelektualnych. Istotną przyczyną przedłużającego się zalegania w psychice, niebezpiecznych przekonań jest sztywność myślenia. Powoduje ono nieadekwatność podejmowanych rozwiązań w stosunku do zmieniającej się

rzeczywistości. Każdy, w swojej codziennej praktyce psychicznej, posługuje się wypróbowanymi stereotypami myślenia i działania. Automatycznie chodzimy, czytamy, oddychamy i... oceniamy sytuacje. Każdorazowe zakłócenie porządku rzeczy i niczym niezmaconych poglądów wywołuje irytację, panikę, bezradność. Szablonowe postawy, w sytuacjach nowych, odbiegających od złych przyzwyczajęń, okazują się zupełnie bezużyteczne. Niebędne stają się przewartościowywanie *jedynie słusznych* idei i postaw. Zramolałe poglądy potrzebują *szerokiego oddechu*, gimnastyki, odtrutki - w przeciwnym wypadku będą hamować rozwój, będą szkodzić. Bardzo głęboko zalegającym świadomości stereotypem naszego polskiego sposobu myślenia jest wszechobecna *postawa roszczeniowa*. Historycznie rzecz biorąc, uzasadnione i słuszne pretensje, żale, żądania Polski wobec zagranicy i Polaków wobec siebie nawzajem, wespół z nimi stają się prawdziwą zmorą, widmem przeszłości, usprawiedliwieniem nieporadności. Narodowe roszczenia, przekładane przez indywidualnych rodaków na ich codzienne życie i relacje międzynarodowe są fatalne w skutkach. Ugruntowane przez komunizm myślenie zawiścią, wrogością, kompleksami wobec bogatszych, skuteczniejszych, *chytrych wyzyskiwaczy*, z dolarowej, antysocjalnej ideologii ścią się obecnie strategią *odbijania*

sobie krzywd, przez *niewinne* ofiary. Tego typu, niestety dość powszechny model myślenia kategoriami odpowiedzialności, a więc i krzywdy zbiorowej, pozwala co bardziej rzutkim rodakom i instytucjom szukać, na własną rękę rekompensat. Poczucie krzywdy, w zestawieniu z modnym, amerykańskim mitem błyskawicznej kariery i bogactwa, daje piorunującą mieszankę subiektywizmu, naiwności, chorych ambicji, w końcu arogancji profesjonalnej. To z kolei, w zderzeniu z ostrożnością, wykalkulowanym realizmem, przestrzeganiem kodeksu zawodowego przez zagranicznych interlokutorów, czy kontrahentów ogranicza płaszczyznę porozumienia, często wyklucza współpracę i pogłębia wzajemną obcość. Stosowanie schematu myślowego sprowadzającego Zachód i europejskich partnerów do roli naiwnego *świętego Mikołaja*, który ma moralny obowiązek zainwestować w ciemno swoje brudne dolary w nasz podupadły *sklepik*, następnie wziąć na utrzymanie strajkującą załogę, a później drożej zapłacić za przeciętny towar - jest nieefektywne, jest błędem. Transformująca się polska gospodarka i świadomość, muszą zastosować inną, nową receptę działania i myślenia.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Gdy go ktoś pyta: *Jak długo Pan nad tym pracował?*, profesor Pawłowski odpowiada: *Tutaj 6 lat, ale zacząłem zajmować się tą problematyką 30 lat temu. Pewna kumulacja wiedzy była mi potrzebna.*

Krzysztof Pawłowski był w Polsce generalnym kustoszem zabytków. We Francji, gdzie mieszka od 10 lat, jest profesorem architektury na uniwersytecie w Montpellier i Tuluzie, szefem pracowni CNRS.

Ten polski naukowiec dokonał ostatnio odkrycia na światową miarę, odkrycia, które zaskoczyło architektów i urbanistów. Dotychczas sądzono, że urbanistykę europejską zapoczątkowały w XIII w. układy przestrzenne oparte na rzucie prostokątnym, przypominające szachownicę, bardzo rozpowszechnione w południowo-zachodniej Francji, typowe także dla Polski. Profesor Pawłowski dowiódł tymczasem, że w Langwedocji na południu Francji już między X a XII w. istniały unikalne w Europie układy architektoniczne oparte na rzucie idealnego koła lub jego pochodnych, i że schematowi temu podporządkowana była wewnętrzna parcelacja miasta, tzn., że formy

zabudowań zwały się w miarę schodzenia do centrum okręgu. Oczywiście, w średniowieczu istniały miasta w kształcie okręgu, otoczone murem obronnym, ale w obrębie tego muru ulice zawsze przecinały się pod kątem prostym.

Odkryty przez siebie niezwykle oryginalny układ urbanistyczny Krzysztof Pawłowski nazwał cyrkuladami (*circulades*) i napisał na ich temat książkę, którą zilustrował zdjęciami wykonanymi własnoręcznie z wynajętego samolotu. Książka nosi tytuł *Cyrkulady Langwedocji w roku tysięcznym. Narodziny europejskiej urbanistyki*. Jak to się stało, że dopiero przybył z Polski był w stanie dostrzec coś, czego nikt z rdzennych mieszkańców i francuskich architektów nigdy nie zauważył? Odpowiadając na to pytanie, profesor Pawłowski wybiera skromność. Nie podkreśla własnych zasług, twierdzi raczej, że Francuzi Langwedocją nigdy się nie interesowali, że X-XII w. to okres, dla którego źródła pisane praktycznie nie istnieją, że archeolodzy zajmują się zazwyczaj osiedlami opuszczonymi, podczas gdy *circulades* w departamentach Aude, Gard, Herault i Lozere tętnią ciągle życiem. Poza tym, architekci rozumieją i badają układy przestrzenne, które zostały zaplanowane. Trzymają się z daleka od struktur spontanicznych. Myśleli zawsze, że miasteczka wokół Montpellier i samo Montpellier to był

rezultat rozwoju spontanicznego i dlatego się nimi nie interesowali.

Wieść o odkryciu polskiego architekta obiegła francuską prasę i dotarła do UNESCO. Władze langwedockich miasteczek mobilizują się, usuwają szpecące dodatki architektoniczne, słupy, anteny, maszty. Wiedzą, że mają pod swoją opieką ogromny historyczny skarbiec, którego istnienia parę miesięcy temu nawet nie podejrzewali.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

Zapalony wędkarz wybrał się zimą na ryby. Wyrąbał przerębę, zasiadł z wędką i czeka. Podchodzi do niego jakiś człowiek:

- *Tutaj nie ma ryb.*
- *A skąd pan wie? Kim pan jest?*
- *Kierownikiem tego lodowiska.*

☆☆☆☆